

Edyta Pietrzak

Polityka życia i polityka generatywna w społeczeństwie posttradycyjnym Anthony'ego Giddensa

Civitas Hominibus : rocznik filozoficzno-społeczny 5, 19-25

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Edyta Pietrzak

Polityka radykalna Anthony'ego Giddensa jako propozycja organizacji życia społecznego

Wydaje się, że prezentując alternatywną propozycję Anthony'ego Giddensa dotyczącą organizacji sfery społeczno-politycznej, warto zacząć od krótkiego wprowadzenia odnoszącego się do kwestii rozumienia przez niego zarówno pojęcia państwa, jak i samej zmiany społeczno-politycznej, którą rozumie on w głównej mierze jako rewolucję. Jako socjolog¹ Giddens zwraca uwagę, że do niedawna zagadnienia związane z państwem były przez socjologów ignorowane ze względu na funkcjonujący w naukach społecznych podział zagadnień. Socjologia miała zajmować się społeczeństwem w jego dziewiętnastowiecznym znaczeniu, odnoszącym się raczej do społeczeństwa obywatelskiego, gospodarki, rodziny i instytucji znajdujących się poza państwem, czyli tego, co np. Hanna Arendt sytuuje w sferze społecznej, natomiast tematykę państwa pozostawiała politologii. Wynikało to z tezy, że najważniejsze siły zmiany społecznej usytuowane są w sferze produkcji, czyli społeczeństwa obywatelskiego, a państwo stwarza tylko ramy prawne mające dbać o interesy społeczne. Jednakże tacy socjologowie, jak Emil Durkheim uważali, że rozszerzenie działalności państwa jest koniecznym elementem porządku społecznego i reformy społecznej i postrzegali państwo jako zbiór przyjaznych instytucji zaangażowanych w likwidowanie podziałów i nierówności klasowych.

¹ A. Giddens, *Socjologia. Zwięzłe, lecz krytyczne wprowadzenie*, Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka, 1998, s. 83–84.

Rewolucje społeczne

Historia państwa od XVIII wieku łączy się z historią ruchów społecznych, które Giddens określa jako formy wspólnego działania w dążeniu do przeobrażeń istniejącego porządku społecznego. Odwołuje się także do Maxa Webera definiującego ruchy społeczne jako dynamiczne wpływy wywołujące przewrót lub znoszące utrwalone sposoby zachowania, będące reakcją na ustalony porządek. Badacze tych zagadnień zwracają jednak uwagę na różnicę między ruchami religijnymi a świeckimi w społeczeństwach tradycyjnych. Rozróżnienie dotyczy ruchów buntu i ruchów rewolucji społecznej mającej na celu radykalną transformację społeczną. Te drugie w dzisiejszym ich rozumieniu powstały dopiero pod koniec XVII wieku wraz z ideą praw obywatelskich i demokracji. To właśnie ruchy rewolucyjne, takie jak rewolucja amerykańska czy francuska, wpłynęły zasadniczo na procesy zmiany w XIX i XX wieku.

Rewolucje społeczne są interpretowane i analizowane w różnoraki sposób. Charles Tilly² ruchy rewolucyjne analizuje w ramach teorii ruchów społecznych w epoce współczesnej opartych na partycypacji politycznej i realizacji własnych interesów i ideałów. Zwykle nasilają się one w warunkach suwerenności rozproszonej (*multiple sovereignty*), gdy państwo nie ma kontroli nad społeczeństwem lub kiedy rząd próbuje sprawować władzę środkami przymusu. Ruchy rewolucyjne kierują się świadomym dążeniem do realizacji własnych interesów i są skuteczne, jeżeli prowadzą do realizacji tych interesów. Odmienne spojrzenie na te same zjawiska prezentuje Theda Skocpol³, która uważa, że zmiany społeczne w makroskali wynikające z działań ruchów społecznych są niezamierzonymi konsekwencjami osiągania fragmentarycznych celów. Rewolucje społeczne nastąpiły tylko w skutek pojawienia się pewnych strukturalnych warunków zmiany w dotychczasowym systemie władzy. Wiąże się to także z określonym kontekstem międzynarodowym, jaki miał miejsce w czasie ich wystąpienia. Otóż kryzysy pojawiały się, gdy rządy nie mogły sprostać zmieniającej się sytuacji międzynarodowej i wewnętrznym podziałom klasowym. Te napięcia spowodowały załamanie się struktury państwa, które zostało wykorzystane przez pojawiające się ruchy społeczne. A zatem rewolucje społeczne nie są końcowym rezultatem ruchów zmierzających do obalenia dotychczasowego stanu rzeczy. Dla Giddensa obie przedstawione teorie wcale się tak bardzo między sobą nie różnią, gdyż ruchy społeczne, a szczególnie ruchy rewolucyjne, podlegają silnej koordynacji ludzkich działań w służbie zbiorowym celom.

Niepewność wytworzona

Wszelkie zmiany społeczno-polityczne we współczesnej globalnej rzeczywistości Giddens utożsamia z radykalizmem. Czym zatem jest radykalizm? Polityczny radykalizm długo wiązano z myślą socjalistyczną, a bycie radykałem oznaczało chcieć zerwać z przeszłością. Według niektórych radykałów tylko rewolucja mogła spowodować to od-

² C. Tilly, *From Mobilisation to Revolution*, reading, MA 1978; cyt. za A. Giddens, dz. cyt., s. 101.

³ T. Skocpol, *States and Social Revolutions*, Cambridge, 1979; cyt. za A. Giddens, dz. cyt., s. 102.

cięcie. Radykalizm określała postępowość, nie tyle samo spowodowanie zmiany, co jej kontrolowanie. Obecnie jednak żyjemy w czasach, gdy możliwości zmian się wyczerpały i doskwiera nam ich nadmiar. Konserwatyzm stał się radykalny, a radykalny dotąd socjalizm – konserwatywny. Życie społeczne pośród tych zmian łączy jedna wspólna cecha, „niepewność wytworzona”⁴. I choć życie zawsze było ryzykowne, to ryzyko wytworzone jest efektem ingerencji człowieka w warunki życia społecznego i przyrodę. Ryzyko napotykaemy teraz głównie w czterech wielkich kontekstach⁵. Pierwszy z nich dotyczy wpływu nowoczesnego rozwoju społecznego na ekosystemy, drugi wiąże się z ubóstwem, trzeci z wszechobecnością broni masowego rażenia i zbrojową przemocą, a czwarty z tłumieniem praw demokratycznych i uniemożliwianiem rozwoju potencjału ludzkiego. Jeżeli chcemy uchwycić zmienny kontekst życia politycznego w czasie owej niepewności, musimy zwrócić uwagę na globalizację, tradycję i refleksyjność.

Globalizacja⁶ dla Giddensa to pewien rodzaj intensyfikacji relacji społecznych na skalę światową, dzięki której zjawiska regionalne, pozostające wprawdzie w oddaleniu

⁴ Ü. Beck nazywa ją ryzykiem. Od zarania dziejów każde społeczeństwo znało sytuacje zagrożenia, które je jednoczyły. Beck jednak rozgranicza niebezpieczeństwa, na które nie mamy wpływu, od ryzyka kontrolowanego. Jego zdaniem przednowoczesne niebezpieczeństwa przypisywano bogom i demonom, natomiast pojęcie ryzyka jest czymś nowoczesnym, gdyż zakłada decyzje ludzkie. Ryzyko oznacza „kolonizację przyszłości” i kontrolę tego, co nie daje się kontrolować, a tym samym próbuje uczynić przewidywalnym i kontrolowanym nieprzewidywalne skutki decyzji cywilizacyjnych. W niedalekiej przeszłości w zachodnim środowisku zinstytucjonalizowanego bezpieczeństwa dokonana została jakościowa zmiana percepcji porządku społecznego. Nie jest on już rozumiany jako konflikt między produkcją dóbr (*good*) i ich dystrybucją, ale raczej jako sprzeczna z roszczeniem kontroli ustabilizowanych instytucji produkcja *bads*, będących skutkiem ubocznym produkcji *goods*, towarzysząca procesowi industrializacji. Dopiero bowiem dzięki globalnej manifestacji *bads* przypadającej na lata siedemdziesiąte XX wieku, zaczyna się je publicznie dostrzegać. Ta zmiana kategorii w postrzeganiu społeczeństwa przez samo siebie spowodowała, że sposób organizowania i zarządzania instytucjami nowoczesnych społeczeństw przeżywa kryzys. Kryzys ten Beck określa mianem „światowego społeczeństwa ryzyka”. Jest on równocześnie kryzysem nauk społecznych i teorii politycznych traktujących nowoczesne społeczeństwo jako kapitalistyczne i racjonalistyczne, tak jak widzieli je Marks i Weber. Niebezpieczeństwo posiada według Becka „siłę zniszczenia taką, jak wojna”, a jego język jest zaraźliwy i zmienia kształt nierówności społecznych, gdyż o ile bieda jest hierarchiczna, o tyle niebezpieczeństwo demokratyczne i dotyka tak biednych, jak i bogatych. Wynikający z niego wstrząs ogarnia wszystkie obszary życia społecznego, prawnego, ekonomicznego. Niebezpieczeństwa nie są już w związku z tym wewnętrzną sprawą danego kraju, który ma je zwalczać. Wszyscy staliśmy się członkami „światowej wspólnoty niebezpieczeństw”, a nasze samopoczucie determinowane jest przez lęk. Wartość bezpieczeństwa wyrugowała inne wartości i stała się światowym publicznie zorganizowanym dobrem konsumpcyjnym. Zob. Ü. Beck, *Spoleczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2002.

⁵ A. Giddens, *Poza lewicą i prawicą. Przyszłość polityki radykalnej*, Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka, brak roku wydania, s. 111–113.

⁶ Możemy wyróżnić dwa główne sposoby interpretacji globalizacji z punktu widzenia procesów politycznych. Pierwszy z nich jest związany z Francisem Fukuyamą, który opisuje globalizację jako proces homogenizacji różnych części świata przybliżający do siebie poszczególne kraje – i weń wpisuje się ich Giddensowskie rozumienie. Drugi należy do Samuela Huntingtona, który stwierdza, że idea globalizacji kreuje heteronomiczny kulturowo-polityczny światowy system. Z homogeniczną wizją Fukuyamy powiązać możemy teorię „globalnej wioski” Marshalla McLuhana wskazującą, że za sprawą nowych technologii świat skurczył się do rozmiarów symbolicznej wioski. Teorie globalizacji są zazwyczaj etnocentrycznym przejawem światopoglądu optującego za zachodnią wizją homogenizacji. Jedną z nich jest teoria mcdonaldyzacji Georga Ritzera, który uważa, że najlepszą metaforą opisującą współczesne społeczeństwo jest metafora restauracji *fast food* typu McDonald's. W tym samym nurcie zawiera się teoria coca-kolonizacji, czy disneizacji, odwołujące się bezpośrednio do teorii hiperrzeczywistości Jeana

geograficznym, wiążą się ze sobą i mają swoje odpowiedniki w innej części globu⁷. To także transformacja przestrzeni i czasu, działanie na odległość nasilające się za pomocą środków komunikacji i masowego transportu. Dotyka ona nie tylko systemów wielkoskalowych, ale i transformacji lokalnych oraz kontekstów osobistych. Jest mieszaniną procesów, które często działają sprzecznie, wywołują konflikty i nowe podziały⁸.

Tradycja, a właściwie posttradycyjny porządek społeczny, z którym mamy obecnie do czynienia, to rodzaj ładu, w którym tradycja zmienia swój status. W kontekście globalnego kosmopolitycznego porządku tradycje zmuszone są niejako do ponownego samookreślenia się. Od czasów oświecenia, które przecież samo chciało z tradycją zerwać, możemy jednak zauważyć powstawanie nowych wielkich tradycji takich, jak tradycja nacjonalizmu albo tradycja nauki, która stała się autorytetem niekwestionowalnym. Jednakże tam, gdzie ludzie próbują zerwać z tradycją, pojawia się fundamentalizm, czyli tradycja broniona w tradycyjny sposób, której nie trzeba w ogóle uzasadniać, gdyż zawiera ona własną rytualną prawdę i najczęściej sprowadza się do odmowy dialogu.

Refleksyjność społeczna pojawia się, gdy jednostki w społeczeństwie pozbawionym tradycji muszą filtrować informacje ważne dla siebie samych spośród wielu innych informacji. To właśnie refleksyjność wprowadza napięcie w relacji władza–wiedza, gdyż świat refleksyjności społecznej jest światem ludzi zdolnych, którzy muszą nieustannie interpretować informacje potrzebne do codziennego życia i działania. Refleksyjność zagościła także w sferze polityki. Jednakże tam, gdzie władza biurokratyczna będąca wcześniej gwarancją sprawnego działania organizacji zaczęła zanikać, państwa nie mogą już traktować swoich obywateli jak poddanych.

W związku z trzema powyższymi czynnikami w obecnej sytuacji mamy do czynienia z kryzysem ideologii politycznych. Socjalizm, który radził sobie dobrze w warunkach niskiej refleksyjności społecznej i wąskiej globalizacji upada lub przechodzi do defensywy. Konserwatywna myśl polityczna jest zaś w dużej mierze zmurszała⁹. Oznacza ona bowiem coś, co pragnie konserwowania tradycji jako odziedziczonej przeszłości. Z drugiej strony jednak neoliberalizm nie jest konserwatywny, gdyż opiera się na nieustannej zmianie i poszerzaniu rynków. Giddens dostrzega w nim wewnętrzną sprzeczność. Z jednej strony jest on wrogi tradycji na arenie ekonomii, a z drugiej strony jest od niej zależny dla swojej legitymizacji w sferach: narodu, religii, płci i rodziny. Dochodzi tu do zamiany pozycji, prawica stała się radykalna, a lewica tradycyjna, próbując bronić

Baudrillarda. Z drugiej strony musimy przyznać, że globalizacja nie zawsze bezpośrednio wiąże się z ujednoliceniem i homogenizacją. Określenie świata globalną ekumena nie znaczy przecież, że kieruje się on tymi samymi homogenicznymi wartościami. I tu pojawia się Hungtingtonowska wizja globalizacji jako systemu heteronomicznego. Korespondują z nią bezpośrednio teorie indygenizacji i kreolizacji mówiące, że niezachodnie kultury po okresie fascynacji techniką i kulturą, którą otrzymały od Zachodu, obecnie przeżywają okres powrotu do własnych wartości i redefiniują swoją kulturę, odnosząc ją do lojalności. Znane są one szerzej także pod pokrewnym pojęciem glokalizacji, spopularyzowanej przez Rolanda Robertsona, który zwraca uwagę, że tak naprawdę jedyną perspektywą trafnie opisującą globalizację jest perspektywa lokalna. Lokalność i globalność to zatem dwie przenikające się wzajemnie zasady odnoszące się do zarówno do procesów uniwersalizacji, jak i partykularyzacji.

⁷ A. Giddens, *The Consequences of Modernity*, Stanford: Stanford University Press, 1990, s. 64.

⁸ A. Giddens, *Poza lewicą i prawicą...*, dz. cyt., s. 13.

⁹ Tamże s. 17.

np. państwa opiekuńczego. Jednakże w społeczeństwie posttradycyjnym nie możemy podtrzymywać tradycji starymi sposobami, gdyż łatwo może ona zamienić się w fundamentalizm. Demokracja liberalna oparta na partyjnym systemie wyborczym na szczeblu państwa nie spełnia już wymogów refleksyjnych obywateli żyjących w społeczeństwie globalnym. Widać zatem, że tradycyjne ideologie polityczne się wyczerpały. Dlatego też Giddens występuje z propozycją wprowadzenia w życie nowej polityki radykalnej.

Polityka radykalna

Autor *Poza lewicą i prawicą* konstruuje sześciopunktowe ramy dla polityki radykalnej jako swojej propozycji politycznej. Jest ona oparta na konserwatyźmie filozoficznym, ale również korzysta z wartości kojarzonych myślą socjalistyczną. Po pierwsze – uważa, że należy tworzyć nienaruszone więzi solidarności, które wiążą indywidualne działania nie tylko z grupami, ale też z państwami i systemami globalnymi. Indywidualizm jednakże nie jest dla niego egoizmem, lecz wysokim stopniem autonomicznego działania implikującym wzajemność i współzależność, ale pozwalającym jednocześnie być kowalem własnego losu. Taką solidarność społeczną nazywa czynnym zaufaniem połączonym z odpowiedzialnością za innych. Po drugie – należy uznać znaczenie polityki życia będącej polityką tożsamości i wyboru oraz opierającej się na emancypacji. Główną rolę odgrywają w niej problemy feministyczne i ekologiczne, ale z pewnością jej nie wyczerpują, gdyż obejmuje ona także tradycyjne obszary życia politycznego, takie jak działalność gospodarcza i praca, która do niedawna odbierana była jako przeznaczenie. Obecnie w dobie globalnych zmian to raczej bezrobocie odbierane jest jako przeznaczenie i marginalizacja¹⁰. Polityka życia dotyczy tożsamości i stylu życia oraz odnosi się do sporów na temat tego, jak powinniśmy żyć i kim mamy być w świecie, w którym to, co dawniej było określane przez tradycję, podlega teraz decyzjom ludzi. Kolejny obszarem polityki życia jest sfera emocji, na które najczęściej nie ma wiele miejsca w zrutynizowanym i nowoczesnym życiu współczesnego człowieka. Tym bardziej nie ma w nim miejsca na namiętność, w którą przecież może przemienić się każde uczucie. Jednakże Giddens¹¹ pyta, jak bez niej żyć, skoro jest ona siłą motywującą? Uczucia i motywacją są nierozdzielne, ale mówimy dziś raczej o racjonalnych motywacjach, jak chęć zysku, niż o spontanicznym działaniu stymulowanym przez emocje, które to uczucie staje się jednak kwestią polityki życia. Po trzecie – brytyjski socjolog widzi konieczność polityki generatywnej łączącej państwo z refleksyjną mobilizacją w społeczeństwie jako całości. Dąży ona do tego, by jednostki i grupy mogły wywierać wpływ na bieg spraw, a nie żeby były bierne i oczekiwały, co życie przyniesie. Polityka generatywna jest obroną polityki sfery publicznej i działa przez zapewnienie warunków materialnych i organizacyjnych do podejmowania przez jednostki grupy decyzji wdrażających politykę życia. Jest ona propozycją efektywnego podejścia do problemów ubóstwa i wykluczenia społecznego. Po czwarte – Gid-

¹⁰ Tamże s. 104.

¹¹ A. Giddens, *Przemiany intymności. Seksualność i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*, Warszawa: PWN, 2006, s. 237–237.

dens podkreśla rolę demokracji dialogicznej w swojej koncepcji. Zwraca on uwagę, że we współczesnej literaturze możemy wyróżnić dwa główne wymiary porządku demokratycznego. Demokrację jako narzędzie reprezentowania interesów oraz demokrację będącą sposobem budowania sceny publicznej, na której kontrowersyjne kwestie rozwiązywane mogą być na drodze dialogu, a nie przez ustanowione formy władzy. W tym drugim znaczeniu mamy sytuację demokratyzowania demokracji. Tam, gdzie poziom refleksyjności społecznej jest niski, legitymizacja polityczna zależy nadal od tradycyjnego symbolizmu i zastanych sposobów postępowania. Tam, gdzie jest on wyższy, ludzie mają swobodę ignorowania sceny formalnej polityki i mogą te zastane sposoby legitymizacji kwestionować. Demokracja dialogiczna może także funkcjonować poza sferą polityczną w obszarze stosunków życia osobistego, jak rodzice–dzieci, związkach seksualnych, przyjaźni, gdyż zakłada rodzaj związków, w których czynne zaufanie wzbudzone i podtrzymywane jest przez dyskusje i wymianę poglądów, a nie jakiegoś rodzaju władzę. Ta forma emocjonalnej demokracji może mieć również wpływ na formalną demokrację publiczną, gdyż jednostki, które rozumieją swoje emocje, potrafią skutecznie porozumiewać się z innymi, zarówno na płaszczyźnie osobistej, jak i związków obywatelskich. Odnosi się to również do ruchów społecznych i samopomocowych, których jest dziś znacznie więcej niż partii politycznych, a które mogą wprowadzić do dyskusji politycznej zachowania społeczne, które wcześniej były określane przez tradycyjne praktyki, jak to uczyniły organizacje pacyfistyczne, ekologiczne czy feministyczne. Po piąte – Giddens proponuje przemyślenie idei państwa opiekuńczego. Okazało się ono mało efektywne w zakresie przewyższania biedy i było modelem tradycyjnych ról płciowych oraz wprowadziło uzależnienie od pomocy socjalnej. Należałoby zatem stworzyć nowy konsensus, nieoparty jednak na rozdawnictwie świadczeń, ale na stwarzaniu możliwości opartych na solidarności społecznej zarówno na poziomie rodziny jak i kultury obywatelskiej, który łączyłby w sobie autonomię jednostki z obowiązkami osobistymi i zbiorowymi. Po szóste – trzeba opracować program polityki radykalnej, który stawi czoło przemocy. Relacja między dialogiem i przemocą jest bowiem ostra i pełna napięć. Mówimy tu nie tylko o przemocy militarnej, a także i o przemocy mężczyzn wobec kobiet, która występuje również poza kontekstem wojny. Giddens wierzy jednak, że dialog może zastąpić przemoc, która wyrasta ze zderzenia interesów i przepychanek do władzy.

Postscriptum

Przedstawiona tu propozycja demokracji radykalnej ma być ratunkiem na kryzys późnej nowoczesności. Tym bowiem, co najbardziej odróżnia ją od poprzedzających okresów, jest jej niesłychany dynamizm przejawiający się nie tylko w samym tempie zmian, ale również w ich niespotykanym dotąd zasięgu i radykalnym wpływie na zastane praktyki i zachowania społeczne¹². Odnosi się ona do tworzenia nowych instytucjonalnych form życia społeczno politycznego przez przekształcenie życia codziennego i osobiste-

¹² A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa: PWN, 2002, s. 112.

go doświadczenia człowieka, będącego elementem globalnych przemian dotyczących działania i tożsamości jednostki.

Owe przemiany są konieczne, gdyż nowoczesność, jak już wspomniano, podatna jest na kryzysy wynikające (paradoksalnie) z nieprzystosowania jednostki lub zbiorowości do rzeczywistości posttradycyjnej, w której ma ona możliwość wyboru dowolnego stylu życia, który to wybór wiąże się przecież nierozzerwalnie z dylematami moralnymi, przed którymi człowiek nieustannie staje.

Bibliografia

Baudrillard J., *Symulacja i symulakry*, Warszawa: Wydawnictwo Sic!, 2005.

Beck Ü, *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2002.

Cohn N., *The Pursuit of the Millennium*, London, 1962.

Giddens A., *The Consequences of Modernity*, Stanford: Stanford University Press, 1990.

Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa: PWN, 2002.

Giddens A., *Poza lewicą i prawicą. Przyszłość polityki radykalnej*, Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka, brak roku wydania.

Giddens A., *Przemiany intymności. Seksualność i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*, Warszawa: PWN, 2006.

Giddens A., *Socjologia. Zwięzłe, lecz krytyczne wprowadzenie*, Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka, 1998.

Huntington S., *Zderzenie cywilizacji*, Warszawa: Wydawnictwo Literackie MUZA SA, 2007.

Ritzer G., *Makdonaldyzacja społeczeństw*, Warszawa: Wydawnictwo Literackie MUZA SA, 2005.